

Toczą się tajne negocjacje w sprawie Syrii

15 lipca 2016

W ciągu ostatnich tygodni, kilka państw członkowskich międzynarodowej koalicji przeciwko Syryjskiej Republice Arabskiej rozpoczęło z nią tajne negocjacje w celu uniknięcia dalszej wojny. Wśród owych państw są członkowie Unii Europejskiej i Wspólnoty Narodów (Commonwealth of Nations). Trzy z tych spotkań zostały ujawnione przez anglojęzyczną gazetę „Gulf News” z Dubaju i przez panarabską telewizję satelitarną Al-Mayadeen z Bejrutu, a były to: 1) podróż do Berlina gen. Alego Mamluka, koordynatora służb specjalnych Syrii; 2) podróż do Rzymu gen. Mohammeda Dib Zaitouna, dyrektora generalnego wywiadu cywilnego Syrii; 3) podróż specjalnym samolotem z Rzymu do Damaszku gen. Alberta Manentiego, dyrektora [włoskiej służby wywiadu zagranicznego] Agenzia Informazioni e Sicurezza Esterna. Warto zwrócić uwagę, że] Fryderyka Mogherini, Wysoki Przedstawiciel Unii Europejskiej ds. zagranicznych i polityki bezpieczeństwa, jest byłym ministrem spraw zagranicznych Włoch. Wszystkie te podróże miały miejsce już po Brexicie. Są one tylko wierzchołkiem góry lodowej. Wszyscy uczestnicy negocjacji interpretują komunikat z Genewy nie jako upoważnienie do zmiany reżimu [w Syrii], lecz do stworzenia rządu jedności narodowej pod kierownictwem prezydenta Baszara Assada. W jednej ze stolic europejskich przebywa już oficer syryjski dla koordynowania walki z dżihadystami. Kontakty te oznaczają naruszenie sankcji, które oficjalnie zastosowano wobec Damaszku.[V]

Państwo Islamskie przyznaje się do straty jednego z najważniejszych i najbardziej rozpoznawalnych dowódców. Równocześnie nie przestaje mordować Irakijczyków. O śmierci Abu Umara asz-Sziszaniego, Czeczena z Gruzji, który w samozwańczej kalifacie był głównym strategiem i ekspertem do

spraw wojskowych, informowano już w marcu. Wtedy jednak Państwo Islamskie przekonywało, że doniesienia, jakoby asz-Sziszani zmarł wskutek ran odniesionych podczas amerykańskiego nalotu na Asz-Szaddadę w północnej Syrii, są niezgodne z prawdą. Również Amerykanie przyznali, że informacje o zgonie terrorysty mogły być przedwczesne i że mógł on zostać tylko poważnie ranny i tym samym wyłączony z jakiegokolwiek aktywności. Teraz o śmierci jednego z najsłynniejszych i najniebezpieczniejszych dżihadystów doniosła Amak – arabskojęzyczna agencja informacyjna powiązana z IS. Według jej informacji asz-Sziszani zginął w walce, w rejonie miasta Szarka w Iraku. To już drugi przypadek, kiedy Amak z własnej inicjatywy donosi o śmierci czołowego terrorysty. W czerwcu bieżącego roku podała, że ofiarą ataku z powietrza padł sam kalif Ibrahim, znany szerzej pod innym pseudonimem Abu Bakr al-Baghdadi. Stany Zjednoczone ani żadne inne państwo zaangażowane w bliskowschodni konflikt nie potwierdziło tej rewelacji. Amerykanie, informując w marcu o śmierci dowódcy terrorystów, przewidywali, że bez niego Państwu Islamskiemu trudniej będzie zorganizować jakąkolwiek zmasowaną operację, choćby częściowo porównywalną z triumfalnym pochodem z 2014 r. Faktycznie, w tym roku IS tylko traci podbite wcześniej obszary, jednak to przede wszystkim efekt narastających problemów z rekrutacją ochotników i zdobywaniem pieniędzy. Żadnego problemu nie mają natomiast z mordowaniem ludności cywilnej. Dziś w kolejnym zamachu w północnym Bagdadzie, w dzielnicy zamieszkannej głównie przez szyitów, zginęło siedem osób, rany odniosło czternaście.

Jesteśmy właśnie świadkami bardzo zaskakującego obrotu sytuacji. Baszar al-Assad był dotychczas traktowany jako absolutny wróg którego należy zlikwidować tak jak Saddama Husseina czy Muammara Kaddafiego. Niespodziewanie jeden z największych przeciwników Syrii ogłosił konieczność normalizacji stosunków z tym państwem. Przywódcy syryjskich rebeliantów nie mogą wyjść ze zdziwienia – Turcja która prawdopodobnie od samego początku tzw. wojny domowej w Syrii

wspierała i dozbrajała różne ugrupowania aby walczyły przeciwko Assadowi nagle zmieniła swój ton. Nowy turecki premier oraz nowy lider Partii Sprawiedliwości i Rozwoju Binali Yıldırım okazał się być zwolennikiem dobrych relacji z Assadem. Zgodnie z jego słowami: „Jestem pewny że nasze relacje z Syrią powrócą do normalności. Potrzebujemy tego. Znormalizowaliśmy nasze relacje z Izraelem i Rosją. Jestem pewny że powrócimy do normalnych relacji także z Syrią.” Taka wypowiedź z ust tureckiego premiera jest czymś nieoczekiwanym. Zdziwienie pojawiło się nawet wśród wielu polityków w Turcji którzy próbowali wyjaśnić słowa Yıldırma na różne sposoby. Można podejrzewać że do tak istotnej zmiany doszło za sprawą Putina – Erdoğanowi bardzo zależało na dobrych relacjach z Rosją lecz warunkiem mogła być zmiana retoryki wobec Syrii. Istotną zmianę można zaobserwować również w Europie. Dyrektor włoskiej agencji wywiadowczej Alberto Manenti złożył wizytę w Damaszku, gdzie rozmawiał z syryjskim rządem na temat współpracy antyterrorystycznej. Okazuje się że Assad udostępnia informacje wywiadowcze o terrorystach którzy zagrażają Europie w zamian za normalizację stosunków. Należy zaznaczyć iż była to pierwsza wizyta tak ważnej osobistości z naszego kontynentu od 2011 roku. Równie interesujące są słowa samego Baszara al-Assada, który udzielił dziś wywiadu dla stacji NBC News. Syryjski prezydent oświadczył właśnie, że Rosja jeszcze ani razu nie dyskutowała z nim przemiany politycznej, do której dążą między innymi Stany Zjednoczone, Arabia Saudyjska i Izrael. Wszystko wskazuje na to, że plany demokratyzacji Syrii zakończyły się druzgocącą klęską.[ZNZ]

Muzułmański kaznodzieja z Austrii został skazany na 20 lat więzienia za rekrutowanie młodych terrorystów dla Państwa Islamskiego. 34-letni Ebu Tejma „wyprał mózgi” dziesiątkom młodych ludzi pomiędzy 14 a 30 rokiem życia i zdaniem prokuratora wielu z nich zrekrutował, by walczyli po stronie Państwa Islamskiego. Tejma pojawił się w Austrii po ucieczce z Bośni w wyniku rozpadu Jugosławii i nauczał w wielu austriackich i niemieckich miastach, stając się z czasem

„kluczową postacią” w propagandzie ISIL, powiedział prokurator. Tejma zaprzecza postawionym zarzutom. Obecnie w Austrii rozpoczęte są kolejne procesy dotyczące zarzutów rekrutacji terrorystów. W tym kraju mówi się o 250 muzułmanach, głównie pochodzących z Czeczenii i Bośni, którzy udali się na dżihad do Syrii. 40 z nich już zginęło. (j)

Autorstwo: Grzegorz Grabowski (tłumaczenie) [V], AR [S], John Moll [ZNZ], (j) [E]

Źródła: Voltairenet.org, Strajk.eu [S], ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ], Euroislam.pl [E]

Kompilacja 4 wiadomości: WolneMedia.net